

KS. STANISŁAW CHROBAK SDB
Wydział Nauk Pedagogicznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* u podstaw nowego humanizmu

Streszczenie: Humanizm jako ideał wychowania eksponuje wagę integralnego i wszechstronnego rozwoju osobowości wychowanka, odwołującego się do autentycznych wartości. Dla nauk o wychowaniu istotny jest pogląd, że człowiek w obliczu ewoluujących wyzwań, nadziei i zagrożeń pozostaje bytem „niedokończonym”, który nie tyle jest, co ustawicznie staje się, do czegoś aspiruje, dąży. Pytanie o tożsamość jest zawsze pytaniem o istotę danego bytu. Prawdziwa tożsamość człowieka wiąże się z ostatecznym spełnieniem tajemnicy istnienia. Dążenie do rozwoju wymaga ludzi zdolnych do wnikliwej refleksji, poszukujących nowego humanizmu, dzięki któremu człowiek współczesny mógłby odnaleźć samego siebie. Jeżeli popieranie rozwoju wymaga coraz większej liczby techników, to jeszcze bardziej domaga się ono ludzi mądrych, zdolnych do głębokiej refleksji, do poszukiwania nowego humanizmu, który by pozwolił nowoczesnemu człowiekowi odnaleźć samego siebie. Nowy humanizm – jak podkreśla Jan Paweł II – jest punktem spotkania wiary z rozumem, jest zwornikiem łączącym chrześcijaństwo z nowożytnością. Wielkie wyzwanie zatem, jakie w sferze badawczej, dydaktycznej, wychowawczej, staje przed nami dzisiaj, to formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swej specjalizacji, czasem wąskiej, bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość.

Słowa kluczowe: humanizm, kultura, pamięć, tożsamość, wiara, wychowanie.

Wprowadzenie

Historia człowieka rozwija się w wymiarze horyzontalnym w przestrzeni i czasie. Jednak krzyżuje się z nią również wymiar wertykalny. Nie tylko ludzie bowiem piszą historię. Razem z nimi pisze ją także Bóg. Bóg człowiekowi, jego człowieczeństwu dał cały stworzony świat widzialny i równocześnie mu go zadał. Tym samym Bóg zadał człowiekowi konkretną misję: realizować prawdę o sobie samym i o świecie. „Kultura i praca twórcza – jak podkreśla Jan Paweł II – daje ludziom możliwość wykraczania poza rzeczywistość materialną oraz «humanizowania»

otaczającego ich świata. (...) Owa twórcza działalność ludzi znajduje szczególny wyraz w pogłębianiu wiedzy i prowadzeniu badań naukowych. Duchowa natura tej twórczości nakazuje, by kierować się w niej poczuciem odpowiedzialności; wymaga poszanowania porządku naturalnego, a nade wszystko natury każdej istoty ludzkiej, bowiem jej podmiotem i celem jest człowiek”¹.

Humanizm (łac. *humanus* – ludzki) to pogląd lub postawa afirmująca godność człowieka, traktowanego jako ośrodek i szczyt wartości doczesnych oraz twórczy podmiot autonomicznych działań, wyposażony w przysługujące osobie ludzkiej uprawnienia indywidualne i społeczne. Termin „humanizm” wprowadził w 1808 roku F. I. Niethammer na określenie koncepcji pedagogicznej, postulującej uznanie dziedzictwa kultury antycznej za podstawę wychowania i wykształcenia. W filozofii humanizm występuje w różnorodnych odmianach, które łączy uznanie bytowej swoistości człowieka oraz jego twórczej podmiotowości w kulturze i życiu społecznym. Teologiczna interpretacja humanizmu, będąca integralnym elementem teologicznej antropologii, wskazuje na Boga jako na ostateczne źródło godności człowieka. Humanizm jako ideał wychowania eksponuje wagę integralnego i wszechstronnego rozwoju osobowości wychowanka odwołującego się do autentycznych wartości. Powszechnie zauważa się, że wiek XX wykorzenił ludzkość z humanistycznego podłoża, pozbawiając człowieka tego, co jest mu potrzebne do autentycznego życia, rozwoju, pracy, twórczości, przekazania dziedzictwa kulturowego. Nic więc dziwnego, że z perspektywy wyzwań XXI wieku pojawiają się apele o kreowanie „nowego humanizmu”². Dla nauk o wychowaniu³ istotny jest pogląd, że człowiek w obliczu ewoluujących wyzwań, nadziei i zagrożeń pozostaje bytem „niedokończonym”, który nie tyle jest, co ustawicznie staje się, do czegoś aspiruje, dąży.

1. Tożsamość człowieka

Człowieka można poznawać poprzez pryzmat rozmaitych nauk, m.in.: biologii, anatomii, fizjologii, nauk kulturowych, socjologii. Żadna z nich jednak nie odsłania bytowej struktury człowieka i nie może powiedzieć ostatecznie, kim jest człowiek. Tym samym rozumienie człowieka w świetle różnych dyscyplin

¹ Jan Paweł II, *Na drogach prowadzących do Boga*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 500–501.

² Por. S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1311–1314; S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 276–278; U. Ostrowska, *Humanizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 267–269.

³ „Wychowanie to twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym – wychowuje się bowiem zawsze i tylko osobę, zwierzę jedynie można tresować – a równocześnie twórczość w tworzywie całkowicie ludzkim: wszystko, co z natury zawiera się w wychowywanym człowieku, stanowi tworzywo dla wychowawców, tworzywo, po które winna sięgać ich miłość. Do całokształtu tego tworzywa należy także to, co daje Bóg w porządku nadnatury, czyli łaski”. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 54.

poznawczych wzajemnie się dopełnia, mimo że jest „zawieszona” na różnorodnych poznawczych zabiegach, które wartościują uzyskany obraz. Człowiek, jako adresat różnorodnych zespolonych w naukę aktów poznawczych, może sobie sam twórczo utworzyć jeden obraz przedmiotu, w tym wypadku „człowieka” widzianego w świetle nauk przyrodniczych, humanistycznych, filozoficznych i teologicznych. Analiza filozoficzna wypływających z podmiotu (z „ja”) aktów (intelektualnych, zmysłowych, pożądawczych, fizjologicznych) może bardzo wiele powiedzieć o człowieku, ukazać jego bytową strukturę i zarazem sens wielorakiego ludzkiego działania⁴.

Pojęcie tożsamości nie jest jednoznaczne i bywa stosowane zarówno w rozważaniach reprezentujących odrębne dyscypliny (filozofię, psychologię, socjologię czy antropologię), jak i różne punkty widzenia funkcjonujące w tej samej dyscyplinie (psychologia rozważa je np. w ujęciu psychoanalitycznym, poznawczym i humanistycznym). Tożsamość jest związana z jednej strony z autopercepcją jednostki, z drugiej – z postrzeganiem innego, jak też z identyfikacją z określoną grupą oraz z przypisaniem do grup przez innych. Tożsamość indywidualna – osobista – jest powiązana z takimi pojęciami, jak: autentyczność, integralność, sens istnienia, przynależenia, zakorzenienia, autonomia, poszanowanie samego siebie itp. Kształtuje się dzięki charakterystycznej dla człowieka potrzebie szukania i kreowania sensu życia i dotyczy jednostki ludzkiej żyjącej w społeczeństwie. Tożsamość w perspektywie grupowej jest sposobem określania samego siebie przez przynależność do różnego typu grup społecznych. Tożsamość jednych grup może być oparta na religii, wspólnocie dziejów, na pochodzeniu od tych samych przodków, innych – na posługiwaniu się tym samym językiem czy mieszkaniu na określonym terytorium, wspólnocie obyczajów i zwyczajów⁵. „W dzisiejszych kłopotach z tożsamością przewijają się zatem dwa wątki, które nader często jawią się lub są relacjonowane jako wzajemnie przeciwstawne i trwające w konflikcie nie do pogodzenia, ale też mogą (i powinny) być uchwycone we wzajemnym intymnym powiązaniu i współzależności (...). Jednym wątkiem jest dążenie do »indywidualności«, do określenia własnej jaźni, własnego, dla mnie tylko zarezerwowanego miejsca w porządku świata, w przydziale jednostkowych ról i przeznaczeń. Drugim – dociekanie tego, »gdzie należę«, z czym miejscem moje miejsce w świecie sąsiaduje, kto jest współlokatorem mojego miejsca lub w jakim domu moje miejsce się mieści. Krótko mówiąc, drugim wątkiem jest poszukiwanie sensu jasnego z pozoru, ale irytująco wieloznacznego zaimka »my«”⁶.

⁴ Por. M. A. Krąpiec, *Kim jest człowiek?*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, red. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, Lublin 1999, s. 269–275; M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Warszawa 2008, s. 185–218.

⁵ Por. A. Stanowski, *Zagrożenia tożsamości człowieka. (Próba diagnozy)*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, red. B. Grodzieńska, Lublin 1987, s. 47–55; M. Malicka, *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu*, Warszawa 1996, s. 135–205; *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Kraków 2000; J. Nikitorowicz, *Tożsamość – istota, geneza, wymiary*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, red. T. Pilch, Warszawa 2007, s. 754–760.

⁶ Z. Bauman, *Dobrodziejstwa i pułapki tożsamości*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 98.

W trakcie życia osoby ma miejsce proces formowania się tożsamości jednostki (tożsamości indywidualnej) w dwóch dziedzinach: tożsamości osobistej oraz społecznej. Tożsamość osobista, związana ze strukturą „ja”, oraz tożsamość społeczna, związana ze strukturą „my”, wchodzi we wzajemne relacje i stanowią podstawę kształtowania się tożsamości jednostki związanej z pełnionymi przez nią rolami społecznymi⁷. Ten wymiar tożsamości osobowej wymaga zrozumienia nieograniczonych możliwości budowania własnego człowieczeństwa. „Indywidualna tożsamość człowieka nie jest strukturą o stałym, wykończonym profilu. W tym stanie rzeczy nieadekwatnym sformułowaniem jest powiedzenie, że człowiek »poszukuje« czy też »poszukiwać winien« własnej indywidualnej tożsamości. Tej tożsamości nie »poszukuje się«, ale się ją »tworzy«. Jest ona przeto żmudnym zadaniem do wykonania i w zależności od tego, jak się to zadanie wykonuje, zmienia się ono bądź w dramat pomniejszania własnego jestestwa osobowego przez poddanie się w moc żywiołowych popędów inframoralnych, bądź w dzieło wykuwania własnego charakteru moralnego, wizerunku człowieka w pełni dojrzałego”⁸. Pytanie o tożsamość jest zawsze pytaniem o istotę danego bytu. Problem tożsamości człowieka sprowadzałby się więc do tego, by człowiek nie tylko poznał prawdę o sobie, lecz by ją także wybrał, by po prostu „czynił miłość”. Jedynie wybory i działania, które posiadają znamię miłości, czyli znamię współmiernej odpowiedzi na prawdę o wartości, zwłaszcza na prawdę o godności człowieka, są dopiero w stanie zagwarantować mu tę pełnię, która definitywnie rozstrzyga o jego tożsamości z samym sobą. Tylko i wyłącznie akty miłości mogą być aktami samospelnienia i drogą do pełni samoidentyfikacji. W tej właśnie perspektywie kluczowy dla sprawy tożsamości człowieka problem miłości staje się pytaniem, z którego pozytywnym rozwiązaniem człowiek dopiero może wiązać to wszystko, co odtąd już zasługuje wyłącznie na nazwę problemu samoocalenia, zbawienia i na miano jedynej dla człowieka nadziei. Nadziei na miarę rzeczywistego człowieka i prawdy o człowieku⁹.

„Tożsamość osobowa powinna objąć zrozumienie siebie jako istoty cielesno-psychiczno-duchowej, która może każdą swą decyzją budować w sobie dobro – a tym samym budować siebie jako osobę. W tym sensie każdy człowiek całe swe życie jest twórcą. (...) Tożsamość osobowa obejmuje również świadomość możliwości lepszego rozumienia innych i siebie dzięki poznawaniu form, jakie powstały w efekcie poszukiwania wartości i dążenia do wartości związanych z prawdą o człowieku i świecie w różnych miejscach oraz w różnym czasie, składając się na tożsamość kulturową”¹⁰. W tym kontekście człowiek wciąż „wychyla

⁷ Por. A. Brzezińska, *Spółeczna psychologia rozwoju*, t. 3, Warszawa 2000, s. 239–241.

⁸ T. Ślipko, *Tożsamość człowieka z etycznego punktu widzenia*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 85.

⁹ Por. T. Styczeń, *Problem człowieka problemem miłości (Status quaestionis)*, w: *Człowiek w poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 64–84; Z. Mirek, *Tożsamość człowieka w kontekście relacji natura – kultura – sacrum*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 18–20.

¹⁰ K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000, s. 190–191.

się” ku przyszłości, do czegoś dąży, akceptuje wszystkie swe, traktowane integralnie, osobowe wymiary oraz konieczność i możliwość świadomego ich włączenia w budowanie siebie jako osoby. Realną i konkretną ośnowę osobowego życia człowieka stanowią wolność, powinność, odpowiedzialność, przez które widać przyporządkowanie do prawdy nie tylko w myśleniu, ale także w działaniu.

2. Potrzeba autentycznego humanizmu chrześcijańskiego

Tożsamość rozwijającej się osoby jest rozpięta między możliwością siebie a sobą realnym. Rozwijając się, chce stać się sobą. Ma możliwość posiadania tego wszystkiego, co z biegiem czasu dokonuje się przez nią i co zdobywa swoją działalnością. To, kim się staje, nie jest czymś jej obcym. Człowiek jako podmiot tego rodzaju aktów ujawnia zarazem siebie samemu sobie i drugim. Utożsamiając się z wszystkimi innymi ludźmi, odnajduje to, co stanowi centrum jego samego. Zatem świat osoby daje nam dane zewnętrzne i wewnętrzne, obiektywne i subiektywne, immanentne i transcendentne, przyrodnicze i historyczne, aprioryczne i aposterioryczne, statyczne i dynamiczne, a wreszcie indywidualne i społeczne („osoba społeczna”). Strukturalne ograniczenia naszego bycia i siła, jaka ciągnie człowieka ku Pełni, każą pokładać nadzieję w jakimś absolutnym TY¹¹. Prawdziwa tożsamość człowieka wiąże się z ostatecznym spełnieniem tajemnicy istnienia. Człowiek nie tyle „jest”, co permanentnie „staje się” podczas swego istnienia. Potrzebna jest zatem zdolność do tego, by „zrodzić nową myśl i wyrazić nowe energie w służbie prawdziwego humanizmu integralnego”¹². Bycie i działanie to dwa bieguny istnienia człowieka, które nadają znaczenie egzystencji. Gdy człowiek stawia pytanie o „wartość życia” i „sens istnienia”, to pyta o to, co pragnie wiedzieć jako człowiek. Są to pytania związane z ontyczną naturą człowieka. Ujawnia w pełni swoje człowieczeństwo w ukierunkowaniu się na wartości. Każda sytuacja życiowa daje osobie szansę aktualizacji potencjalności, możliwości wzbogacenia własnego sposobu istnienia i działania. „Humanizm jakiego

¹¹ Por. R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, Poznań 1991, s. 271–273; T. Styczeń, *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?*, Lublin 2001, s. 42–44.

¹² Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009), n. 78. Jan Paweł II pisze: „Mówi się, że nasza epoka jest epoką »humanizmów«. Niektóre z nich opierają się na ateistycznych i sekularystycznych przesłankach i jako takie w paradoksalny sposób prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka; inne stawiają go na piedestale i nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa; są wreszcie i takie, które zgodnie z prawdą uznają wielkość i ubóstwo człowieka, ukazując, utrzymując i rozwijając jego pełną godność. Przejawem i owocem tych humanistycznych prądów jest rosnąca potrzeba uczestnictwa. Stanowi ona niewątpliwie jedną z charakterystycznych cech współczesnej ludzkości, prawdziwy »znak czasu«, który coraz bardziej dochodzi do głosu w różnych środowiskach i dziedzinach życia, przede wszystkim zaś wśród kobiet i młodzieży oraz w życiu nie tylko rodzinnym i szkolnym, ale także kulturalnym, gospodarczym, społecznym i politycznym. Uczestniczenie i tworzenie w jakimś stopniu nowej kultury humanistycznej stało się wymogiem tak powszechnym, jak jednostkowym”. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, (Rzym 30.12.1988), n. 5.

pragniemy – jak stwierdza Jan Paweł II – głosi wizję społeczeństwa skupioną wokół człowieka i jego niezbywalnych praw, wokół wartości sprawiedliwości i pokoju, wokół prawidłowych relacji między jednostkami, społeczeństwem i państwem, kierujących się logiką solidarności i pomocniczości. Taki humanizm jest w stanie tchnąć ducha nawet w postęp gospodarczy, tak by zmierzał on do »rozwoju każdego człowieka i całego człowieka«¹³.

Humanizm apersonalistyczny kwestionuje lub deprecjonuje osobowy wymiar człowieka, przyjmując, że indywidualna osobowość ludzka zaniknie w personalnej prajedni (panteizm orientalny), widząc w człowieku gatunkowo wziętym postać boga i przedmiot religii immanetnej (L. Feuerbach), w procesie ucłowieczania – jedynie wynik podjęcia pracy i formowania się życia społecznego, a w życiu umysłowo-duchowym – wytwór ekonomicznej bazy (marksizm). Niektórzy zwolennicy tak rozumianego humanizmu negują w ogóle podmiotowość życia ludzkiego, podporządkowując je rozmaitym strukturom (C. Levi-Strauss, L. Althusser, M. Foucault). Spośród najczęściej wymienianych czynników, które są przeszkodą na drodze humanizmu, należy wymienić: utratę zaufania do rozumu i jego zdolności odkrywania prawdy, odrzucenie transcencji, nihilizm, relatywizm, zapominanie o „byciu”, negację duszy, dominację czynników irracjonalnych bądź uczuć, strach przed przyszłością i lęk egzystencjalny. Według współczesnego humanizmu bycie wolnym to bycie wyłącznym prawem dla siebie, samoposiadanie, własna spontaniczność i nieokreśloność względem wszelkiej władzy czy wspólnoty religijnej¹⁴. Czas życia człowieka jest okresem, w którym może wypełnić swą wzniosłą misję, wykorzystując możliwości, jakie posiada zarówno w porządku naturalnym, jak i w sferze łaski. Gdy człowiek aktywnie współpracuje z łaską, staje się „nowym człowiekiem”, który z nadprzyrodzonego powołania czerpie siłę, aby lepiej odpowiedzieć na Boży zamysł. W tajemnicy odkupienia zwycięstwo Chrystusa nad złem jest dane człowiekowi nie tylko jako osobista korzyść, ale także jako zadanie. Zmartwychwstanie Chrystusa świadczy o tym, że tylko miara dobra, jaką Bóg wprowadza w dzieje człowieka poprzez tajemnicę odkupienia, jest tej wielkości, że w całej pełni odpowiada prawdzie bytu ludzkiego. W tej tajemnicy została nam objawiona nie tylko prawda eschatologiczna, pełnia Ewangelii. Jaśniej w niej światło, które spływa na całą ludzką egzystencję w doczesności i w konsekwencji odzwierciedla się w świecie stworzonym¹⁵. „Ideologiczne zamknięcie

¹³ Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 464. U J. Maritaina czytamy: „Humanizm (a definicja ta może być rozwinięta w kierunkach bardzo różnych) dąży z istoty swej do uczynienia człowieka bardziej ludzkim i do okazania jego pierwotnej wielkości przez wprowadzenie go w uczestnictwo w tym wszystkim, co może go ubogacić w naturze i w historii”. J. Maritain, *Humanizm integralny*, Warszawa 1981, s. 3.

¹⁴ Por. S. Kowalczyk, *Humanizm*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, dz. cyt., s. 277–278; Jan Paweł II, *Chrystus jest prawdziwą drogą człowieka*, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 487; O. Bazzichi, *Ugruntować nowy humanizm: wnioski z encykliki „Caritas in veritate”*, „Społeczeństwo” 2011, nr 3, s. 165.

¹⁵ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 30–32.

się na Boga oraz ateizm obojętności, zapominające o Stwórcy i narażone na zapomnianie również o wartościach ludzkich, jawią się dziś pośród największych przeszkód w rozwoju”¹⁶.

Wiara w Chrystusa, który „objawił człowieka człowiekowi”¹⁷, wskazuje, że istnieje potrzeba tworzenia autentycznego humanizmu. „Humanizm otwarty na Absolut może nam przewodzić w propagowaniu i urzeczywistnianiu form życia społecznego i obywatelskiego – w obrębie struktur, instytucji, kultury i etosu – chroniąc nas przed niebezpieczeństwem ulegania zniewoleniu przez przejściowe mody. To świadomość niezniszczalnej Miłości Bożej podtrzymuje nas w mozolnym i wzniosłym angażowaniu się na rzecz sprawiedliwości i rozwoju narodów, pośród sukcesów i porażek, w nieustannym dążeniu do właściwego uporządkowania ludzkich spraw. Miłość Boża wzywa nas do wyjścia z tego, co jest ograniczone i nieostateczne, dodaje nam odwagi do działania i dalszego poszukiwania dobra wszystkich, nawet jeśli nie realizuje się to natychmiast, nawet jeśli to, co zdołamy uczynić, my oraz władze polityczne i specjaliści w zakresie ekonomii, jest zawsze mniejsze od tego, czego gorąco pragniemy”¹⁸. Na gruncie chrześcijańskiego humanizmu wiara i rozum współdziałają w owocnym dialogu na rzecz awansu człowieka, jego nienaruszalnych praw oraz budowania prawdziwego pokoju. „Chrześcijański humanizm, zakorzeniony w prawdzie, oznacza przede wszystkim otwarcie się na Transcendencję. Na tym polega prawda i wielkość człowieka, jedyne stworzenia w widzialnym świecie zdolnego uświadomić sobie własne istnienie i uznać, że jest zanurzony w tej najwyższej Tajemnicy, którą rozum i wiara wspólnie określają mianem Boga. Potrzebny jest humanizm,

¹⁶ Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009), n. 78. Jan Paweł II pisze: „Przesadny racjonalizm niektórych myślicieli doprowadził do radykalizacji stanowisk i do powstania filozofii praktycznie oderwanej i całkowicie autonomicznej w stosunku do treści wiary. Jedną z konsekwencji tego rozdziału była także narastająca podejrzliwość wobec samego rozumu. Niektórzy przyjęli postawę całkowitej nieufności, sceptycyzmu i agnostycyzmu, bądź to aby rozszerzyć przestrzeń wiary, bądź też aby pozbawić ją wszelkich racjonalnych odniesień. Tak więc to, co myśl patrystyczna i średniowieczna pojmowała i ukształtowała jako głęboką jedność – źródło wiedzy zdolnej dotrzeć do najwyższych form myślenia abstrakcyjnego, zostało w praktyce zniszczone przez systemy, które opowiadały się po stronie poznania racjonalnego, oderwanego od wiary i stanowiącego dla niej alternatywę”. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, (Rzym 14.09.1998), n. 45.

¹⁷ „I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, »objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi«. (...) Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! (...) Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie »przyswoić«, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć”. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, (Rzym 04.03.1979), n. 10.

¹⁸ Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009), n. 78.

w którym perspektywa nauki i wiary nie będą już wydawały się sprzeczne¹⁹. Wiara wkracza nie po to, by pozbawić rozum autonomii albo ograniczyć przestrzeń jego działania, lecz po to tylko, by uzmysłowił człowiekowi, że w tych wydarzeniach objawia się i działa Bóg. Nie można zatem rozdzielać wiary i rozumu nie pozbawiając człowieka możliwości właściwego poznania samego siebie, świata i Boga.

3. Tworzyć wspólnie nowy humanizm

Człowiek – niezależnie od tego, w jakiej części świata, społeczności czy kulturze żyje – stawia sobie te same, fundamentalne pytania o swoją egzystencję: kim jestem? skąd pochodzę i dokąd zmierzam? dlaczego jest zło? czy istnieje inne życie po śmierci? Pytania te tkwią w sercu człowieka, a od odpowiedzi na nie zależy ukierunkowanie jego egzystencji. Na każdym ciąży brzemienie jego własnej historii. Człowiek jest usytuowany w uprzednio wyznaczonym kontekście społecznym, politycznym i kulturowym, z którego umysł czerpie treści, a doświadczenie życiowe stanowi istotną część teraźniejszości. Z drugiej strony tradycja i spojrzenie wstecz nie powinny hamować postępu, powstrzymywać od szukania prawdy o człowieku i jego egzystencji. „O wartości człowieka ostatecznie decyduje to, kim jest, a nie to, ile ma. I jeżeli człowiek zatraci swoją godność, wiarę, świadomość narodową tylko dlatego, by więcej mieć, to postawa taka musi ostatecznie prowadzić do pogardy dla samego siebie. Natomiast człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców i dziadów, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, w którym wypadło mu żyć²⁰. Prawda rozwoju tkwi w jego integralności: jeśli nie obejmuje całego człowieka i każdego człowieka, rozwój nie jest prawdziwym rozwojem. „Integralny rozwój ludzki na płaszczyźnie naturalnej, odpowiedź na powołanie Boga Stwórcy musi znaleźć odbicie w »transcendentnym humanizmie, który udziela [człowiekowi] największej pełni życia; taki jest najwyższy cel osobistego rozwoju«. (...) Dlatego dążenie do rozwoju wymaga ludzi »zdolnych do wnikliwej refleksji, poszukujących nowego humanizmu, dzięki któremu człowiek współczesny mógłby odnaleźć

¹⁹ Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, dz. cyt., s. 460–461. Benedykt XVI stwierdza: „Tak więc największą siłą w służbie rozwoju jest humanizm chrześcijański, który ożywia miłość i kieruje się prawdą, przyjmując jedną i drugą jako trwałe dar Boży. Dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia, pojmowanego jako odpowiedzialne i radosne zadanie. I przeciwnie, ideologiczne zamknięcie się na Boga oraz ateizm obojętności, które prowadzą do zapomnienia o Stwórcy i stwarzają niebezpieczeństwo zapomnienia również o wartościach ludzkich, jawią się dziś pośród największych przeszkód w rozwoju”. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009), n. 78.

²⁰ Jan Paweł II, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979–1987*, opr. R. Dzwonkowski, Londyn 1988, s. 114.

samego siebie»²¹. Jest zatem konieczne, aby wartości, które człowiek wybiera i do których dąży swoim życiem, były prawdziwe, ponieważ tylko dzięki prawdziwym wartościom może stawać się lepszy, rozwijając w pełni swoją naturę. Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec niego samego. W tym kontekście można nakreślić następujące zadania sprzyjające tworzeniu przyszłości człowieka.

a) *Potrzeba tworzenia prawdziwie »humanistycznej« kultury.*

„Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. (...) Kultura jest właściwym sposobem »istnienia« i »bytowania« człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania. Stąd też w jedności kultury, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek wielość kultur, wśród których człowiek bytuje. W tej wielości człowiek rozwija się, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowego i istotnego wymiaru swego istnienia i bytowania»²². Przestrzeń kultury może wpływać na całość idei, na postawy, na spuściznę wartości, które należy przekazywać, na gruntowne ukierunkowanie tych, którzy będą odpowiedzialnymi animatorami jutrzejszego społeczeństwa. To wszystko leży u podstaw kultury wyrażającej się w dziełach sztuki, czy to będą dzieła malarstwa, rzeźby, architektury, czy dzieła muzyczne, czy inne rezultaty twórczej wyobraźni i myśli. Istotne dla ludzkiej kultury jest nie tylko ludzkie poznanie świata zewnętrznego, ale również siebie samego. „Człowiek musi kierować się tą prawdą o sobie samym – jak podkreśla Jan Paweł II – aby mógł według niej kształtować świat widzialny, ażeby mógł go prawidłowo używać, nie nadużywając go. Innymi słowy, ta dwoista prawda – o świecie i o sobie – jest podstawą wszelkiej pracy, którą człowiek wykonuje, przeobrażając widzialny świat. (...) Człowiek musi pozostać wierny prawdzie o sobie samym i o przedmiocie swej pracy, zarówno w przypadku gdy tym

²¹ Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009), n. 18–19.

²² Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO. Paryż, 2 czerwca 1980*, w: Tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, wybór tekstów i opr. red. M. Radwan, T. Gorzkula, K. Cywińska, Rzym 1986, s. 67. „W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza Narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować. Moi drodzy, te słowa mówi do Was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi – polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom”. Jan Paweł II, „*Bogurodzica*” – *orędzie wiary i godności człowieka. Do młodzieży na wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979*, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 58.

przedmiotem jest surowiec naturalny, jak i gdy tym przedmiotem jest wytworzony produkt”²³. W rzeczywistości bowiem, gdy kultura nie jest skierowana ku prawdzie, której należy szukać z pokorą, ale zarazem z ufnością, skazana jest na nietrwałość, podporządkowuje się zmiennym opiniom, a czasem nawet poddaje się – często ukrytej – przemocy silniejszych. Zatem „przeciwstawiając się prądom antynaukowym i irracjonalnym, które stanowią zagrożenie dla współczesnej kultury, sami uczeni winni wskazywać celowość poszukiwań naukowych oraz ich zasadność etyczną i społeczną. Obrona rozumu jest podstawowym nakazem każdej kultury. (...) W naszej epoce istnieje bowiem pilna potrzeba takiej właśnie bezinteresownej służby, polegającej na głoszeniu sensu prawdy, tej fundamentalnej wartości, bez której nie może istnieć wolność, sprawiedliwość i godność człowieka”²⁴. Świat kultury winien przyczyniać się do budowania społeczeństwa broniącego praw człowieka, chroniącego swych słabszych członków, zwłaszcza osoby starsze, niepełnosprawne i nienarodzone, które popiera rozwój rodziny, uznaje godność należną małżeństwu i szanuje jego potomstwo, które swoje zobowiązania wobec sprawiedliwości pojmuje również w kategoriach solidarności wybiegającej daleko poza granice własnego kraju. „Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Postaje ona na służbie wspólnego dobra – i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot”²⁵. Kultura odpowie temu zadaniu tylko pod warunkiem, że swoją wolność zwiąże z *humanum*, z tym, co ludzkie, a tym samym pozwoli swoim uczestnikom i odbiorcom starać się „bardziej być” aniżeli „więcej mieć”, i będzie w stanie pomóc każdemu w znalezieniu należnego miejsca w społeczeństwie, a także skutecznie realizować swoją niezastąpioną i nietykalną godność.

b) *Wiara i rozum nie wykluczają się wzajemnie.*

Sama kultura humanistyczna wypracowuje elementy bardzo stosowne dla myśli chrześcijańskiej. Ze spotkania wiary z różnymi kulturami zrodziła się w praktyce

²³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 85–86. Ch. Taylor pisze zaś: „Innymi słowy mogę określić swoją tożsamość jedynie na tle rzeczy, które są istotne. Jeśli jednak wezmę w nawias historię, naturę, społeczeństwo, wymogi solidarności, wszystko poza tym, co odnajduję w sobie, tym samym wykluczę wszystkich kandydatów do sensowności. Tylko pod warunkiem, że żyję w świecie, w którym historia, albo wymogi natury, albo potrzeby moich bliźnich, albo obowiązki obywatelskie, albo głos Boży, albo jakiś inny fakt tego rodzaju ma zasadnicze znaczenie, będę w stanie samookreślić się w sposób nietrywialny. Autentyczność nie jest wrogiem wymogów, które rodzą się poza podmiotem; na odwrót: zakłada istnienie takich wymogów”. Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1996, s. 38.

²⁴ Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury*, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 372–373.

²⁵ Jan Paweł II, „*Bogurodzica*” – *orędzie wiary i godności człowieka...*, dz. cyt., s. 57.

nowa rzeczywistość. Kultury, jeśli są głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze, odznaczają się typową dla człowieka otwartością na wymiar uniwersalny i na transcendencję. „Nie można jednak – podkreśla Jan Paweł II – zadowolić się ich zbliżeniem tylko pozornym, jakiemu sprzyja kultura, która poddaje w wątpliwość nawet samą zdolność rozumu do poznania prawdy. Ta droga może doprowadzić do nieporozumienia, jakim jest wiara sprowadzona jedynie do uczucia, chwilowego wzruszenia, doznania artystycznego, a więc wiara pozbawiona jakiegokolwiek fundamentu krytycznego. Taka wiara nie byłaby wiarą chrześcijańską, ta bowiem wymaga rozumnego i odpowiedzialnego przyjęcia tego, co Bóg objawił w Chrystusie. Wiara nie może wzrastać na zgliszczach rozumu”²⁶. Wiara zatem nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy. Człowiek za pomocą rozumu dociera do prawdy, ponieważ oświecony przez wiarę odkrywa głęboki sens wszystkich rzeczy, a w szczególności własnego istnienia. Nie ma więc powodu do jakiegokolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą. W rzeczywistości wiara i rozum wzajemnie się przenikają, każda zaś ma własną przestrzeń, w której się realizuje. „Dążenie do nowego humanizmu, na którym mógłby się oprzeć rozwój ludzkości trzeciego tysiąclecia, tylko wtedy zakończy się sukcesem, kiedy poznanie naukowe złączy się w nim ponownie w sposób żywotny z prawdą, która została ludziom objawiona jako dar Boży. Rozum człowieka jest wspólnym instrumentem poznania i kształtowania świata. Aby się jednak mogła urzeczywistnić pełnia ludzkich możliwości, wymaga on otwarcia na Słowo wiecznej Prawdy, które w Chrystusie stało się człowiekiem”²⁷. Nie chodzi więc o wyjaśnienie nadprzyrodzoności siłami rozumu, ale o coraz większe uświadamianie sobie warunków historycznych, społecznych i kulturalnych, w których dokonało się objawienie Chrystusa i dzisiaj dokonuje się odpowiedź chrześcijańska. „Człowiek żyje nauką! – podkreśla Jan Paweł II – Nauką, czyli poszukiwaniem prawdy o sobie samym, o świecie otaczającym, o wszechświecie, wreszcie o Bogu. (...) natura intelektualna osoby ludzkiej udoskonala się i powinna

²⁶ Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, dz. cyt., s. 463. W innym miejscu papież pisze: „Jeśli wiara katolicka jest *fides quaerens intellectum*, ludzki rozum jest *intellectus quaerens fidem*, umysłem, który chcąc odnaleźć prawe zaufanie do siebie musi otworzyć się ufnie na prawdę większą od niego samego. Tą prawdą, która stała się prawdą ludzką, a zatem nieobcą już żadnemu prawdziwemu humanizmowi, jest Jezus Chrystus, Słowo Prawdy wiecznej”. Jan Paweł II, *Wolność nauki w poszukiwaniu prawdy*, w: Jan Paweł II o nauce, dz. cyt., s. 233.

²⁷ Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy. Przemówienie do naukowców i studentów. Kolonia, 15 listopada 1980*, w: Tenże, *Wiara i kultura...*, dz. cyt., s. 97. „Tylko Chrystus swoim człowieczeństwem odsłania do końca tajemnicę człowieka. Wniknąć do głębi w tajemnicę człowieka można tylko wówczas, kiedy się przyjmie jako punkt wyjścia jego stworzenie na obraz i podobieństwo Boże. Istota ludzka nie może zrozumieć siebie samej na podstawie odniesienia do innych stworzeń świata widzialnego. Klucz do zrozumienia samego siebie człowiek znajduje, kontemplując boski Pierwotwór, Słowo Wcielone, przedwiecznego Syna Bożego. Pierwotnym i decydującym źródłem do zrozumienia wewnętrznej natury istoty ludzkiej jest zatem Trójca Święta. O wszystkim tym mówi biblijna formuła »obrazu i podobieństwa«, zawarta na pierwszych kartach Księgi Rodzaju (por. Rdz. 1, 26–27). Ażeby więc wyjaśnić do końca istotę człowieka, trzeba sięgnąć do tego źródła”. Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 114–115.

doznać udoskonalenia przez mądrość, mądrość, która umysł człowieka łagodnie pociąga ku poszukiwaniu i miłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Przepojony tą mądrością człowiek dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych²⁸. Nowy humanizm jest punktem spotkania wiary z rozumem, jest zwornikiem łączącym chrześcijaństwo z nowożytnością. Złudne jest zatem mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum. Wiara pozbawiona oparcia w rozumie skupia się bardziej na uczuciach i przeżyciach, może zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, jest pozbawiony bodźca, który kazałby skupiać uwagę na specyfice i głębi bytu. Wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany za pomocą rozumu. Rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara.

c) *Kształtować prawdziwą wizję życia i historii*

Człowiek, istota rozumna i otwarta na nieskończoność, nieustannie doskonali swoje przymioty. „Jeżeli popieranie rozwoju wymaga coraz większej liczby techników, to jeszcze bardziej domaga się ono ludzi mądrych, zdolnych do głębokiej refleksji, do poszukiwania nowego humanizmu, który by pozwolił nowoczesnemu człowiekowi odnaleźć samego siebie przez przyjęcie wyższych wartości, przyjaźni, modlitwy i kontemplacji. (...) Człowiekowi naszych czasów musimy mówić: nie poddawaj się zwątpieniu, twoja przyszłość jest w twoich rękach²⁹. Człowiek ze swej natury szuka prawdy, która może mu ukazać sens życia. Poszukiwanie prawdy wiąże się z wielką godnością i wieloraką odpowiedzialnością. Prawdę o człowieku odkrywa się razem z prawdą o świecie, w którym on żyje. Prawda bowiem nigdy nie może być zamknięta w granicach czasu i kultury; daje się poznać w historii, ale przerasta samą historię. Pojedynczy człowiek, podobnie jak poszczególne rodziny, społeczeństwa, a w szczególności narody, jest obdarzony pamięcią dziejową. „Pamięć jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie

²⁸ Jan Paweł II, *W imię wspólnej miłości do prawdy. Audiencja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce. Watykan, 4 stycznia 1996*, w: *Jan Paweł II o nauce, dz. cyt.*, s. 421–423. „Uświadomienie sobie, że nauka ma granice, jest wielką szansą naszych czasów. Zwraca nas ku jednemu z głównych zadań kultury, jakim jest integracja wiedzy, to znaczy synteza, w której wzięte razem wspaniałe osiągnięcia nauki odnalazłyby swe znaczenie w ogólnej wizji człowieka i świata, w *ordo rerum* (porządku wszechrzeczy). (...) Konfrontacja taka jest nieodzowna dla położenia podstaw pod pełny humanizm, radykalnie odmienny od sztucznego zestawienia cząstek wiedzy o człowieku, którego trzeba ujmować w jego jedności i w jego wymiarze transcendentalnym”. Tenże, *Gaudium de veritate. Wizyta na Uniwersytecie Fryburskim, Fryburg (Szwajcaria), 13 czerwca 1984*, w: *Jan Paweł II o nauce, dz. cyt.*, s. 312.

²⁹ Jan Paweł II, *Nauka – sumienie. Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Hiroszynie, Hiroszima (Japonia), 25 lutego 1981*, w: *Jan Paweł II o nauce, dz. cyt.*, s. 234–235.

osobowej, jak i zbiorowej. Przez pamięć bowiem w psychice osoby tworzy się poniekąd i krystalizuje poczucie tożsamości³⁰. Zobiektywizowane i utrwalone na piśmie dzieje narodów są jednym z istotnych elementów kultury – elementem, który stanowi o tożsamości narodu w wymiarach czasowych. Podstawowym narzędziem tego sukcesywnego tworzenia jest język. Z jego pomocą człowiek wypowiada prawdę o świecie i o sobie samym i pozwala innym mieć udział w owocach swoich poszukiwań w różnych dziedzinach. Komunikuje się z innymi, a to służy wymianie myśli, głębszemu poznaniu prawdy, a przez to samo również pogłębianiu i gruntowaniu własnej tożsamości. Zatem „historyczność człowieka wyraża się we właściwej mu zdolności obiektywizacji dziejów. Człowiek nie tylko podlega nurtowi wydarzeń, nie tylko w określony sposób działa i postępuje jako jednostka i jako należący do grupy, ale ma zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń³¹. Historia każdego człowieka, a przez człowieka dzieje wszystkich narodów, niosą w sobie szczególny zapis eschatologiczny. Najgłębszy sens historii wykracza poza historię i znajduje pełne wyjaśnienie w Chrystusie, Bogu-Człowieku. Chrześcijańska nadzieja sięga poza granice czasu. Królestwo Boże zaszczepia się i rozwija w dziejach ludzkich, ale jego celem jest życie przyszłe. „Chrześcijanie, celebrując Eucharystię, to jest przywołując na »pamięć« swego Pana, nieustannie odkrywają swoją tożsamość. Eucharystia wyraża coś najgłębszego, a zarazem najbardziej uniwersalnego – świadczy o przebóstwieniu człowieka i nowego stworzenia w Chrystusie. Mówi o odkupieniu świata. Ale ta pamięć odkupienia i przebóstwienia człowieka, tak bardzo dogłębna i uniwersalna, jest równocześnie źródłem wielu innych wymiarów pamięci człowieka i ludzkich wspólnot. Pozwala ona człowiekowi rozumieć siebie w jakimś najgłębszym zakorzenieniu, a zarazem w ostatecznej perspektywie swego człowieczeństwa. Pozwala ona również rozumieć różne wspólnoty, w których kształtują się jego dzieje: rodzinę, ród i naród. Pozwala też wnikać w dzieje języka i kultury, w dzieje wszystkiego, co jest prawdziwe, dobre i piękne³².

³⁰ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 149. A. Biela pisze o pamięci: „Pamięć, dyspozycja umysłowa aktualizująca się w procesach lub czynnościach (aktach) zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania informacji; ogólna zdolność umysłu ludzkiego, dzięki której człowiek zdobywa i systematyzuje informacje o świecie oraz sobie samym, zachowuje poczucie własnej tożsamości osobowej, przechowuje doświadczenia, ustala orientację życiową jako ukierunkowaną na określone cele wykraczające poza przeżycia teraźniejsze. (...) Na zapamiętywanie wpływa nastawienie i koncentracja uwagi, wewnętrzna i pozytywna motywacja osoby, zainteresowanie treścią”. A. Biela, *Pamięć*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 1193–1195.

³¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 78.

³² Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 149–150.

„Kościół zachowuje pamięć historii człowieka od początku: pamięć jego stworzenia, powołania, wyniesienia i upadku. A w te zasadnicze ramy wpisują się całe dzieje człowieka, które są dziejami odkupienia. Kościół jest matką, która na podobieństwo Maryi przechowuje całe te dzieje, zachowując w sercu wszystkie ludzkie istotne problemy”. Tamże, s. 155.

Zakończenie

Człowieka należy rozpatrywać w całej prawdzie jego istnienia i bycia osobowego i zarazem »wspólnotowego« (społecznego). Wielkie wyzwanie, jakie w sferze badawczej, dydaktycznej, wychowawczej staje przed nami dzisiaj, to formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swej specjalizacji, czasem wąskiej, bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość. Człowiek nie może bezkarnie pomijać tego, co powszechne i transcendentne oraz zaniedbać głębokiego pytania o sens, jaki kultura i wiedza nadają osobie ludzkiej. Rewizja różnych sposobów badania rzeczywistości, bez wyłączenia któregokolwiek z nich, pomoże człowiekowi zrozumieć samego siebie. Człowiek dąży do harmonijnego rozwoju wszystkich swoich zdolności. Nie może się obejść bez kultury, bez wartości etycznych ani bez religii. Dzięki nowym możliwościom wzbogaca kulturę, poszerza zakres odpowiedzialności indywidualnej i społecznej i przyczynia się do postępu ludzkości.

Literatura

- Bauman Z., *Dobrodziejstwa i pułapki tożsamości*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 89–102.
- Bazzichi O., *Ugruntować nowy humanizm: wnioski z encykliki „Caritas in veritate”*, „Społeczeństwo” 2011, nr 3, s. 157–168.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, (Rzym 29.06.2009).
- Biela A., *Pamięć*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin, kol. 1193–1195.
- Brzezińska A., *Społeczna psychologia rozwoju*, t. 3, Warszawa 2000.
- Guardini R., *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1991.
- Jan Paweł II, *„Bogurodzica” – orędzie wiary i godności człowieka. Do młodzieży na wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979*, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 56–58.
- Jan Paweł II, *Chrystus jest prawdziwą drogą człowieka*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 484–488.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, (Rzym 14.09.1998).
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, (Rzym 04.03.1979).
- Jan Paweł II, *Gaudium de veritate. Wizyta na Uniwersytecie Fryburskim, Fryburg (Szwajcaria), 13 czerwca 1984*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 309–314.
- Jan Paweł II, *Nauka – sumienie. Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Hiroszynie, Hiroszima (Japonia), 25 lutego 1981*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 234–241.
- Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wybór i opr. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 370–376.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, (Rzym 30.12.1988).
- Jan Paweł II, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979–1987*, oprac. R. Dzwonkowski, Londyn 1988.
- Jan Paweł II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wieczorek, Warszawa 2009, s. 460–466.
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO. Paryż, 2 czerwca 1980*, w: tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, wybór tekstów i opr. red. M. Radwan, T. Gorzkula, K. Cywińska, Rzym 1986, s. 64–81.
- Jan Paweł II, *W imię wspólnej miłości do prawdy. Audyencja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce. Watykan, 4 stycznia 1996*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wieczorek, Warszawa 2009, s. 420–423.
- Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy. Przemówienie do naukowców i studentów. Kolonia, 15 listopada 1980*, w: tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, wyb. tekstów i oprac. red. M. Radwan, T. Gorzkula, K. Cywińska, Rzym 1986, s. 88–98.
- Jan Paweł II, *Wolność nauki w poszukiwaniu prawdy*, w: *Jan Paweł II o nauce*, wyb. i oprac. A. Wieczorek, Warszawa 2009, s. 224–233.
- Kowalczyk S., *Humanizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin, kol. 1311–1314.
- Kowalczyk S., *Humanizm*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 276–278.
- Krasnodębski M., *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Warszawa 2008.
- Krąpiec M. A., *Kim jest człowiek?*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, red. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, Lublin 1999, s. 269–334.
- Malicka M., *Ja to znaczy kto? Rzecz o osobowej tożsamości i wychowaniu*, Warszawa 1996.
- Maritain J., *Humanizm integralny*, Warszawa 1981.
- Mirek Z., *Tożsamość człowieka w kontekście relacji natura – kultura – sacrum*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 15–38.
- Nikitorowicz J., *Tożsamość – istota, geneza, wymiary*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, red. T. Pilch, Warszawa 2007, s. 754–760.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000.
- Ostrowska U., *Humanizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 267–269.
- Stanowski A., *Zagrożenia tożsamości człowieka. (Próba diagnozy)*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, red. B. Grodzieńska, Lublin 1987, s. 47–55.
- Styczeń T., *Problem człowieka problemem miłości (Status quaestionis)*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, red. B. Grodzieńska, Lublin 1987, s. 64–84.
- Styczeń T., *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?*, Lublin 2001.
- Ślipko T., *Tożsamość człowieka z etycznego punktu widzenia*, „Horyzonty Wychowania” 2003, nr 4, s. 77–87.
- Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1996.
- Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Kraków 2000.

John Paul II “Memory and Identity” as Grounds of Humanism

Summary

Humanism as an ideal of upbringing exposes the significance of integral and broad development of a pupil's personality, appealing to authentic values. In case of sciences related to upbringing, the view that a man in the face of evolving challenges, hopes and threats is still an “unfinished” human being who does not only exist but changes constantly, aspires for something and aims at something, is very important. A question about identity is always a question about the essence of the existence. A real identity of a man is related to the ultimate fulfillment of mystery of the existence. Aiming at development requires talented people with deep afterthoughts who look for new humanism that enables a contemporary person to find themselves. If support of development requires more and more technicians, it needs even more wise people, who are capable of deep afterthoughts and of looking for new humanism that enables a contemporary person to find themselves. New humanism is a platform where faith and mind meet, it is a keystone combining Christianity and modern era. It means that today we face a great challenge in the research, didactic and education areas to form people who are not only complete in their specialties, sometimes narrow ones, full of encyclopaedic knowledge, but first of all, full of authentic wisdom.

Keywords: culture, faith, humanism, identity, remembrance, upbringing.